№ 43. Poniedziałek 23. Lutego 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z 13. lutego b. r. raczył najmiłościwiej sekretarzowi namiestnictwa i radcy cesarskiemu *Janowi Schiffner* nadać opróżnioną posadę radcy namiestnictwa przy namiestnictwie we Lwowie.

C. k. dyrekcya finansów krajowych we Lwowie mianowała porucznika z 31go liniowego pułku piechoty barona Culloza, *Juliusza Dembickiego* oficyałem kancelaryjnym III. klasy przy swoich urzędach pomocniczych.

Lwów, 13. lutego 1863.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 22. lutego. Dziennik *Donau Ztg.* z 19. b. m. zamieścił następujący artykuł pod napisem: *„Powstanie polskie“*:

„Zdanie tych, którzy utrzymują, że powstanie w Polsce wywołane zostało jedynie zarządzoną przez rząd rosyjski wyjątkową rekrutacyą, straciło wszelką podstawę, odkąd przemówił otwarcie *Journal de St. Petersbourg*, organ księcia Gorczakowa. Niezaprzecza on anormalności tej rekrutacyi, dotykającej ciężko miasta a oszczędzającej tylko ludność wiejską, przyznaje on krótko a węzłowato: „że rząd znał od kilku miesięcy plany Polaków i wiedział, iż rekrutacya będzie hasłem, a niebędąc w stanie dosięgnąć naczelników żyjących za granicą, musiał uderzyć na ich ręce i narzędzia.“ Konskrypcya w Polsce zamieniona została innemi słowy w proskrypcyę: nie o wojskowe środki chodziło, lecz o polityczne; Rosya przewidując wybuchnięcie pożaru, chciała usunąć część materyału palnego.

Nie wchodzimy w to, jak Rosya ten zamiar swój uskuteczniła; odwracamy się od przerażającego dramatu owych ścigań nocnych, które tylko przypominają zbyt żywo polowanie na ludzi w krajach murzyńskich, w Dahomeju i Arzanti, a będziemy zajmowali się tylko faktami i ich skutkami. W ten sposób śledzić będziemy uważnie wypadki po obu stronach Wisły, i od czasu do czasu rozbierać je w wzięzłym przeglądzie w miarę znaczenia, jakie mają, z interesem, jaki obudzają. Tymczasowo chcemy się ograniczyć na *słowach wstępnych*.

Agitacya Polaków przeciw rządowi rosyjskiemu przybrała już w ciągu ostatniego roku charakter, który kazał co chwila oczekiwać gwałtownego wybuchu. Niezliczone demonstracye w kościołach i procesyach, coraz groźniejsze usposobienie ludności warszawskiej, które niegardziło już nawet politycznem skrytobójstwem; powiększające się w tym samym stopniu środki ostrożności rządu, dawały dostatecznie do poznania, że Polska stanęła znowu na jednem z owych nieszczęsnych rozdroży, wiodących zazwyczaj do krwawego rozwiązania.

Już zacząwszy od 15. stycznia r. b. chwytano pod pozorem rekrutacyi masami podejrzanych politycznie ludzi; inne liczne gromady uciekały w lasy, ścigane przez patrolujące oddziały kozaków; w nocy zaś z 22. na 23. stycznia nastąpiły prawie powszechnie napady na pojedyncze oddziały wojsk rosyjskich na prowincyi, stanowiąc pierwsze oznaki, że powstańcy działają podług spólnego planu. Naturalnie zwracały się te napady najprzód na mniejsze załogi rosyjskie, które skutkiem tego więcej się koncentrowały, i już od 25. stycznia donosił *Journal de St. Petersburg* o „bardzo groźnych potyczkach“ pod Płockiem, Płońskiem, Radzyniem i Siedlcami. W tym samym czasie ogłosił Wielki Książę Namiestnik w całem Królestwie stan wojenny i zalecił wykonanie swoich postanowień naczelnym komendantom wojsk w Polsce.

Jeźli nic co innego przemawia za tem, że rewolucya w Polsce była *zamierzona*, to z pewnością świadczy o tem rewolucyjna czynność tajnej prasy w ciągu ostatnich czasów, która umiała się uchronić od wszelkich poszukiwań Rosyan. Za jej pomocą rozszerzył centralny komitet rewolucyjny już 23. stycznia niezliczone proklamacye w kraju, by powołać „cały naród“ do broni, przyczem oraz ludowi wiejskiemu zapewnione zostało nadanie gruntów. Dotąd okazują się w ogóle nieliczne tylko oznaki udziału ludności wiejskiej w powstaniu, i opiera się ono dotychczas prawie wyłącznie na niższej szlachcie, małomieszczaństwie i licznym proletaryacie miast; a podczas gdy chłopi i właściciele większych posiadłości zachowują się w sposób wyczekujący, użala się organ Gorczakowa na „wielki udział duchowieństwa w powstaniu.“

Kiedy stolicę kraju — w roku 1831 ognisko i punkt centralny polskiej rewolucyi — trzyma na wodzy silna i w liczną artyleryę zaopatrzona załoga; kiedy przeciwnie nie jak w roku 1831 są Rosyanie teraz panami wszystkich warownych miejsc Królestwa, a osobliwie w trójkącie: Praga, Modlin i Sierock posiadają równie ważną we względzie strategicznym jak silną pozycyę centralną, która panuje nad liniami rzek Wisły i Bugu z Narwią, i niemało ułatwia im operacye na położonych między niemi częściach boju, — jest natomiast wojskowa sytuacya powstańców nierównie niepomyślniejszą, niż była w czasie przeszłego powstania.

Tak bez silnych punktów oparcia i zebrania, bez warownych miejsc składowych do przyrządzania i zgromadzenia materyałów wojennych wszelkiego rodzaju, zmuszeni są powstańcy zastępywać te punkta korzystaniem z licznych i niedostępnych lasów, któremi w wielu miejscach pokryta jest równina polska po obustronach Wisły, i które w połączeniu z rozległemi bagnami i licznemi wodami o bagnistych brzegach stanowią na wszelki sposób znaczne przeszkody przystępu i środki oporu. Słusznie przeto powiada jenerał Willisen w swojej rozprawie o rosyjsko-polskiej kampanii w roku 1831: Rosyanie mieli w naturze do. pokonania przeciwnika, który przyprawiał ich może o większe ofiary, niż nieprzyjaciel. Kto wie, co znaczy w Polsce mokry luty i marzec, tego serce ludzkie ściska się ze żalu, gdy pomyli o tem, co mogło spotkać tysiące nieszczęśliwych . . . .“

W roku 1830 nastąpiło jak dziś powstanie polskie w zimie, i teraz także jak wówczas niedozwala pora roku i właściwość stosunków ziemi żadnej większej operacyi; najbliższy czas poświęcony będzie *małej wojnie*, której niezmierne płaszczyzny z swemi wielkiemi przeszkodami terytoryalnemi i niedostateczną komunikacyą nastręczają jak najobszerniejsze pole. W miarę tego, jak będzie brała w tem udział cała ludność, będą większe lub mniejsze rezultaty tej wojny. Któż zdoła wydać sąd o tem! To tylko wie każdy, jak uciążliwemi mogą się stać dla armii takie utrapienia, chociaż decydujące wypadki gdzie indziej nastąpić muszą.

(Wybór nadkuratora galicyjskiej kasy oszczędności.)

Na zgromadzeniu rocznem Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności dnia 21. lutego 1863 odbytem, Kazimierz hrabia Krasicki na nadkuratora na dalszych sześć lat jednogłośnie obranym został.

(Sprostowanie.)

Rosyjski dziennik *St. Petersburger Ztg.* z 15. b. m. podaje następującą korespondencyę z Kijowa z 30. stycznia: „Z Radziwiłowa (w gubernii wołyńskiej) donoszą pod dniem 25. stycznia, że dnia tego nadciągnął tam z Galicyi zbrojny oddział Polaków w liczbie 1000 ludzi i rozprószył rosyjską straż graniczną zabiwszy 2 oficerów i kilku żołnierzy.“ — Na podstawie zasięgniętych z Radziwiłowa autentycznych wiadomości możemy zapewnić, że wiadomość ta jest zupełnie fałszywa.

Kraków, 20go lutego. *(Obowiązek meldowania obecnych w Krakowie.)*

Krakauer Ztg. donosi: Z przyczyny znacznego napływu osób i całych rodzin, które z powodu wypadków w Polsce przybyły tutaj szukać schronienia, dyrekcya policyi ujrzała się zniewoloną wydać następujące obwieszczenie, w którem przypomina przepisy meldunkowe, i zawiadamia wychodźców, nie mających paszportów o obowiązku wzięcia kart pobytu w dyrekcyi policyi:

Obwieszczenie to jest następujące:

Ponieważ z przyczyny wypadków w Polsce wielu obcych przebywa w Krakowie bez zameldowania się, władza jest zniewoloną przypomnieć, ze każdy, obcych u siebie podejmujący, obowiązany jest za pomocą przepisanej karty meldunkowej zawiadomić o tem dyrekcyę policyi w przeciągu 24 godzin, a właściciele domów zajezdnych i gospod obowiązani są czynić zadość temu obowiązkowi w dzień przybycia obcego.

Rząd ces. austryacki gotów jest ofiarować w swoich państwach schronienie tym, którzy go szukają, lecz wymaga od nich, aby ściśle dopełniali istniejących przepisów. Zwraca się więc uwagę obcych, pozostających w Krakowie bez dokumentów podróżnych, że obowiązani są meldować się w dyrekcyi policyi i tamże postarać się o kartę pobytu; w przeciwnym bowiem razie dający schronienie za zaniedbanie przepisów meldunkowych naraża się na karę pieniężną od 5 do 100 zł., niezameldowani zaś na wszelkie dalsze złe skutki. Z winnymi przestępstwa fałszywego meldunku postąpi się nadto według §. 320 lit. e) kod. kar.

Wiedeń, 21. lutego. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)*

Najjaśniejszy Pan udzielał przedwczoraj zrana audyencyi przez kilka godzin, i między innemi przyjmował — jak donosi *Presse* panów Bonamy Price i Seymoura, którzy jak wiadomo zajmują się tu projektem Baringa względem założenia internacyonalnego banku w Wiedniu.

Jego Ces. Mość raczył najwyższem postanowieniem z 12. b. m. zezwolić najłaskawiej na założenie *towarzystwa jurystów* w Gracu i zatwierdzić jego statuta.

Jego Excelencya minister *Schmerling* przyjmował wczoraj wieczorem o godzinie 9tej w salonach ministerstwa wojny; zaś za kilka dni udaje się Jego Excelencya do Pragi, by zasiadać na sejmie czeskim i brać udział w uroczystości na cześć konstytucyi na dniu 26. b. m. — Jego Excelencya minister marynarki baron *Burger* odjechał wczoraj pospiesznym pociągiem kolei południowej do Tryestu.

Na mocy najwyższego aktu łaski opuszczona została reszta kary redaktorowi dziennika *Kikiriki*, panu O. F. Berg, i przedwczoraj wypuszczono go już na wolność.

Podług prywatnych wiadomości z Kattaru, rozdawał Książę Czernogóry w ostatnich dniach zeszłego miesiąca ubogim góralom w Orialuce z całą uroczystością zapomogi z ofiarowanej przez Jego c. k. Apostolską Mość sumy 30.000 zł. Licznie zebrany lud wznosił huczne okrzyki wdzięczności i błogosławieństwa dla wspaniałomyślnego dawcy.

Gazeta wiedeńska w części urzędowej podaje rozporządzeministerstwa wojny w porozumieniu z ministerstwami stanu i finansów, tudzież z ministerstwem handlu i gospodarstwa ludowego z 28. stycznia b. r., względem płatnego stanowienia klaczy krajowych z ogierami skarbowemi.

Według tego rozporządzenia cena od stanowienia dla Krainy, Galicyi i Bukowiny została ustanowiona na 1, 2 i 3 zł., dla innych krajów koronnych na 2, 3 i 4 zł. i tylko od niektórych szczególnej wartości ogierów wynosi więcej.

Francya.

(Korespondencya Donau-Zeitung.)

Donau-Zeitung z dn. 20. b. m. zamieściła następującą korespondencyę z Paryża:

„Pomimo ostrożnego oświadczenia p. Bismarka na interpelacyę polskich deputowanych, mniemają w tutejszych kółkach dyplomatycznych, iż udać się może p. Bismarkowi z powstania polskiego zrobić sprawę europejską, jeżeli powstanie dłużej trzymać się będzie. Sympatye Francuzów dla Polski drzemią, bo uważają w ogóle powstanie jako żadnej szansy za sobą nie mające. Postawa Prusom przypisywana odgrzewa i wzmaga te sympatye, i dziś już pruskie zachcianki interwencyjne dają niektórym dziennikom powód do wywołania agitacyi w sprawie polskiej.

Dziś rozpoczęła się nawet pewna agitacya na giełdzie, wprawdzie pod wpływem zapustnego usposobienia. Roznoszono tyle wieści o interwencyi pruskiej a nawet o koncentracyi armii francuskiej, iż giełda naprawdę się zatrwożyła. Przyczyniły się do tego zaiste i projekta finansowe sardyńskie na francuskie kapitały obliczone. Jeżeli Rotszyld udział w niej weźmie, to Francya nie mało na niej ucierpi, bo spekulanci drapieżnie wyzyskiwać chcą kłopoty pieniężne Sardynii. Na teraz pracują oni ku zniżeniu kursu renty tak zwanej włoskiej.

Siecle ogromne zrobił wrażenie, twierdząc, iż Prusy w skutek konwencyi obowiązały się osadzić Królestwo Polskie, na przypadek gdyby Rosya wojsko swe z niego wyciągnąć musiała, dla utrzymania porządku w własnym kraju. *Siecle* w tym przypadku otwarcie zagraża wojną, a *le Temps* chociaż z zimniejszą krwią redagowany, z groźbą tą wyraźniej jeszcze występuje. *Opinion nationale* bije już na alarm po wszystkich ulicach. *Patrie* wraz z opozycyą orleanistowską w *Revue de deux Mondes* żąda dyplomatycznej interwencyi. Wszystkie dzienniki są przeciwko Rosyi, jeżeli nie są wyraźnie za Polską. Tylko jedna *la France* pochwala politykę p. Bismarka.

Jeżeli się powstanie przedłuży, to uczucie narodowe Francuzów naciskać będzie na Cesarza, żeby Polski zupełnie nie opuszczał. Jeżeli zaś Prusy interweniować będą, to agitacya, której znaczenia zaprzeczyć nie można, żądać będzie od Cesarza, ażeby temu przeszkodził. Agitacya włoska wywołana została w roku 1858 przez osoby wysoko położone. Pod wpływem interwencyi pruskiej, agitacya wystąpiłaby do tronu z kościołów i z ludu.

Tak kółka polityczne, słusznie lub niesłusznie oceniają politykę p. Bismarka. Ludwik Filip, mówią, wiele musiał dla Polaków ucierpieć w Petersburgu i w Paryżu. Cesarz nie będzie w tem położeniu. Jeżli notę jaką przychylną do Rosyi wystosuje, to pewnym będzie przyjaźnego jej przyjęcia. Jeżeli zaś skutek będzie pewnym, to Rosya oszczędzi sobie mądre rady wczesnem ich uprzedzeniem. Jeżeli zaś gabinet francuski wyszle notę, to w takim razie gotów będzie do wystąpienia, a interwencya pruska byłaby ku temu pretekstem. W każdym razie Francya w kwestyi tej szłaby ręka w rękę z Anglią; że zaś mocarstwa nie dopuszcza się kroku nierozważnego, za to są rękojmią p. Drouyn de Lhuys i lord Palmerston, tudzież przychylność przez mocarstwa zachodnie konstytucyjnej Austryi okazana.“

Najlepszą zaś rękojmią przeciwko skutkom prawdziwej lub domniemanej polityki p. Bismarka, kółka polityczne widzą w zupełnej bezsilności powstania pod względem militarnym. Wieściom zupełnie do prawdy niepodobnym, o zjeździe Cesarza z Carem, a mianowicie w przedmiocie sprawy wschodniej, pomimo wyraźnej ch niedorzeczności, zaprzeczono wyraźnie ze strony właściwej.“

Telegram z Paryża z 20. lutego donosi: Według *Opinion National* ma wkrótce wybuchnąć w Albanii powstanie pod dowództwem księcia Skanderbega, wsparte licznym korpusem Garibaldystów; Turcy koncentrują tam 30.000 wojska.

Tenże dziennik donosi z zastrzeżeniem, że rząd francuski postanowił interweniować dyplomatycznie na rzecz Polski.

Niemcy.

Berlin, 18. lutego. *(Posiedzenie pruskiej izby deputowanych. — Różne wiadomości.)* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych wystąpili dep. Scholze-Delitsch i Carlowitz z interpelacyą względem konwencyi prusko-rosyjskiej. Na samym wstępie minister spraw zewnętrznych, hr. Bismark-Schönhausen, oświadczył, iż rząd uchyla się od odpowiedzi na tę interpelacyę. Poczem na wniosek dep. Parisius, poparty przez całą lewicę izby, rozpoczęły się nad nią rozprawy. Dep. Unruh oświadczył, iż interwencya Prus w sprawie polskiej w tenczas tylko usprawiedliwićby się dała, gdyby zachodziło niebezpieczeństwo oderwania prowincyi jakiej od monarchyi pruskiej. Tego zaś obawiać się nie można, bo obecnie armia jednego z najpotężniejszych mocarstw stoi naprzeciw kilku band powstańczych. Przymierze z Rosyą do niczego doprowadzić nie może; minął już czas, w którym polityczne dzieci Rosyą straszono. Minister p. Bismark-Schönhausen oświadczył, iż Prusy armii wcale nie mobilizowały, tylko rezerwistów powołały, a rząd sądził, iż lepiej jest wydać kilka kroć sto tysięcy talarów, niżeli wystawić poddanych pruskich na takie niebezpieczeństwo, w jakiem się znajdują mieszkańcy Królestwa Polskiego. W końcu minister zaprzeczył, ażeby jakiekolwiek mocarstwo wystąpiło w tym względzie z radami, rządowi pruskiemu udzielonemi.

Najgwałtowniej przeciwko konwencyi wystąpił dep. Waldek. Twierdził on, iż proste zaprzeczenie konwencyi ze strony ministra byłoby właściwszem dla honoru Prus. Konwencya taka, o jakiej dzienniki piszą, nie da się usprawiedliwić żadnym powodem politycznym, byłaby ona jedynie służbą żandarmeryi i policyi w obcym kraju. Konwencyi takiej wstydzić się musi każdy Prusak. Czy to jest rzeczą drobną, że synowie nasi występywaćby musieli jako siepacze obcego absolutyzmu? Cały świat cywilizowany powstałby przeciwko temu. I takiej polityce mielibyśmy najlepsze siły nasze poświęcić? Jest to system, którego się trzymał elektor Heski, co w przeszłym wieku synów swoich do Ameryki przedawał. Mowca kończy oświadczeniem, iż jeżeli prezes rady ministrów konwencyi z Rosyą zawartej złożyć nie chce, to niechaj konwencya ta słowem dzisiejszem potępiona będzie jako gwałcąca prawo narodów, jako przeciwna interesom Prus, jako niesłychana w dziejach. Mowa ta przyjęta została hucznemi oklaskami tak ze strony izby jak i ze strony galeryi słuchaczy.

Po krótkiej replice p. Bismarka, w której oświadczył, iż depesza przez *Czas* udzielona, nie jest prawdziwa, poczem dep. Howerbek wniósł, ażeby izba uchwaliła, iż interes Prus wymaga, ażeby rząd królewski w obec wypadków w Polsce, ani rządowi rosyjskiemu, ani powstańcom żadnego nie udzielał wsparcia, i żadnej z stron walczących nie dozwalał przekroczyć granicy pruskiej bez rozbrojenia.

Wniosek ten poparty przez 134 członków, przesłany został do zgłębienia komisyi z 21 członków złożonej.

Poznań, 20. lutego. *Pos. Ztg.* zamieściła oświadczenie przełożonego stowarzyszenia dla popierania interesów niemieckich w prowincyi poznańskiej, która po obszernem motywowaniu konkluduje wnioskiem następującym: Wdzięcznie przyjąć wypada wszystkie środki dla zabezpieczenia granicy, kroki zaś dalej idące, a mianowicie interwencya w Polsce na korzyść Rosyi, uważane być muszą, jako niebezpieczne i zgubne dla prowincyi poznańskiej.

Odnośnie do noty hr. Bismarka przez dziennik frankfurtski *Europe* zamieszczonej, której treść w ostatnim numerze podaliśmy, *Jeneralna austryacka korespondencya* pisze co następuje: *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* uważana jest powszechnie jako organ p. Bismarka. Jeżeli tak jest, to ostatni jej artykuł rozwiązuje pytanie, które powszechnie powstało, dla czego nota ta wyszła na jaw jednocześnie z postanowieniem rządu pruskiego co do postępowania rządu pruskiego w obec wypadków w Polsce. Bo ów artykuł wstępny utrzymuje, iż „kwestya polska zdaje się dla Austryi dobrym środkiem dla wyprzedzenia Prus w kwestyi niemieckiej.“ Polityka austryacka wdzięczna być musi za takowe uznanie jej zręczności; my zaś nie będąc wtajemniczeni w jej działanie, pojąć tego, nie możemy na jakich punktach gruntuje się owe mniemanie dziennika pruskiego. Zdawałoby się, iż w niektórych kółkach berlińskich panuje pewna obawa Austryi, która to obawa powyższy artykuł wstępny podyktowała, i tem bardziej mniemać to musimy, iż *Nordd. Alg. Ztg.* dodaje, że Prusy są mocarstwem pierwszego rzędu, postępują więc w sprawie polskiej w ślad własnego swego interesu, i nie myślą pełnić służbę wazalów Austryi.

Zdaje się, iż ze strony Prus w powstaniu polskiem nie widzą już tak groźnego niebezpieczeństwa jak z początku, bo komendant twierdzy Torunia wydał pod d. 17. lutego łagodzące rozporządzenie względem zamykania bram, z powodu, iż wpływ insurekcyi za granicą i sympatya polskich mieszkańców obwodu turyńskiego, nie wznieca obawy, którąby nakazywała ostrożność dla utrzymania fortecy.

Królestwo Polskie.

(Doniesienia z Warszawy.)

Do *Jener. Kor.* donoszą z Warszawy: U nas panuje dotąd spokojność, ale ufać jej nie można, bo to może być cisza przed burzą. Od kilkunastu dni żyje nadto ludność tutejsza w największej trwodze i obawie, aby nie przyszło do zajść ulicznych, i aby wojsko tłumiąc je, nie dopuściło się rabunku. Szczególniej pojawiła się ta obawa od niedzieli (dnia 15go), w którym to dniu z przyczyny zajścia w szynku między kozakiem pijanym, który nie chciał zapłacić należytości, a żydówką, powstał fałszywy alarm, i wojsko w największym pospiechu wystąpiło na plac teatralny i krakowski. Rzecz zakończyła się wkrótce aresztowaniem pijanego kozaka. Polacy mieli temi dniami wyprawić demonstracyę w kościołach przez odspiewanie pieśni narodowych; nie przyszła wprawdzie do skutku, ale już sama pogłoska powiększyła powszechną trwogę. Rząd wie dobrze, jakie jest usposobienie umysłów, lecz nic nie przedsiębierze dla ich uspokojenia. Obwieszczenie publiczne, że rząd nie dozwoli rabować domy, i nawet w razie zajścia, będzie ściśle przestrzegał karności między wojskiem, byłoby najlepszym środkiem uspokojenia. Zdaje się jednak, że rządowi jest na rękę ta trwoga powszechna, że nawet jest jednym ze środków wywierania moralnego wpływu. Słychać, że żydzi proponowali rządowi zamiar utworzenia własnej straży bezpieczeństwa dla dzielnicy żydowskiej, lecz im nie dozwolono. Powstańcy z pewnością liczyli z początku, że wojsko będzie przechodzić na ich stronę, lecz się widocznie zawiedli. Z wyjątkiem kilku oficerów Polaków przejętych ideami liberalnemi, nigdzie nie okazała się przychylność w wojsku. Karność wojskową umieją Rosyanie zastosować najściślej, gdzie tylko chcą. Siła zbrojna rosyjska w Królestwie Polskiem wynosi według dokładnych obliczeń 70 do 80 tysięcy; w Warszawie stoi 18.000 żołnierza. Oczekiwane posiłki mają składać się z dwóch dywizyi piechoty, trzech pułków konnicy i artyleryi.

Gazeta wiedeńska zawiera następujący telegram z **Krakowa** z 20go b. m.: *Czas* donosi ze Staszowa z 17go b. m.: Rosyanie zbliżyli się i chcieli atakować, ale odparci ze stratą 30 poległych i 60 ranionych, cofnęli się do Stobnicy. W Szczakowej słyszano strzały od strony Maczek. Z przywiezionych tu rannych umarło już ośmiu. Potwierdza się, że Rosyanie popełniali okrucieństwa na jeńcach i pozostałych w Ojcowie rannych.

Turcya.

Konstantynopol, 14. lutego. *(Ostatnia poczta lewantyńska.)*

Paropływ "Lloyda" przywiózł do Tryestu następujące wiadomości: Rozporządzenie Porty zakazuje wszelką polemikę między dziennikami, która nie zajmuje się sprawami publicznemi w przepisanych granicach, lecz dotyka osobistości i spraw prywatnych. — Kilka okrętów naładowanych prochem przeprawiało się przez Dardanele; kapitan jednego z nich, który chciał przeładować transport, został aresztowany. — Dawny pierwszy szambelan Ghalib Basza mianowany został naddyrektorem szkół wojskowych. — Klasztor Petrillo został zrabowany, i większą część mnichów zabito. — Hassan Basza mianowany został gubernatorem Filippopolu. — *Journal de Constantinople* zaprzecza wiadomości o koncentrowaniu wojsk w Bosnii i Hercegowinie. — Hussin Basza i Akif Basza, gubernatorowie Saloniki i Janiny, pomienili się na posady. Yahia Basza mianowany został w miejsce Abdi Baszy komendantem wojsk w Hercegowinie.

Depesza telegraficzna z **Konstantynopola** z 19. lutego donosi: Serbska sprawa o broń jest już załatwiona. Ładunek okrętowy, złożony z ołowiu i saletry, będzie oddany. Idzie jeszcze tylko o wynagrodzenie, względem którego pełnomocnik rosyjski p. Nowików wyprawił notę do Porty.

Kronika.

W zeszły piątek dało tutejsze Towarzystwo mezkiego spiewu „Harmonia" w sali na strzelnicy zabawę muzykalno-deklamacyjną, na którą tylko mężczyzni byli zaproszeni. Zebranie było liczne. a produkcya doborem sztuk po największej części humorystycznych, obliczona na rozweselenie umysłów, osiągnęła swój cel najzupełniej. Spiewy i deklamacye wykonane prawdziwie artystycznie i głównie przez artystów tutejszej sceny niemieckiej, odznaczały się humorem, który i najpoważniejszych sensatów pobudzał do wesołości.

(Kontrakty kijowskie.) Z Kijowa donoszą, że 1. lutego nastąpiło tam uroczyste otwarcie kontraktów kijowskich, czyli tak zwanego jarmarku Kreszczeńskiego, który jednakże nie zapowiada ani znacznej liczby przyjezdnych, ani też pomyślnych obrotów handlowych, czemu głównie zdaje się być na przeszko, dzie niepogoda i roztop, nie pozwalające wybierać się w drogę ani na kołach ani saniami. W samym Kijowie panuje ciepło prawie wiosenne, śnieg stajał zupełnie, i lada chwila można się spodziewać puszczenia Dniepru, jakkolwiek z drugiej strony trudno liczyć na ustalenie się wiosny, pomnąc dwa lata ubiegłe, w których mrozy w marcu dochodziły do 20 stopni R. — Przybyłych na jarmark do dnia 3. lutego prawie nie było widać, a z kupców przejezdnych tylko zwykłe firmy: Zelta, Coni, Szwabe, Zwejgbauma, Merzbacha i kilku innych przypominają kontrakty zeszłoroczne. Padół zwykle tak ruchliwy i naboczony w czasie kontraktów, nie zmienił prawie w niczem swej fizyonomii, i tylko rzęd kramów, oraz kilka szyldów warszawskich i odeskich handlarzy na domach prywatnych, przypominają, że to pora jarmarczna. — W ogóle otworzono dopiero sklepów: z naczyniami szklannemi i fajansowemi 13; z zabawkami 2; z wyrobami żelaznemi 3; z towarami rękodzielniczemi 86; z bakaljami 16; z rybami 31; z piernikami 4; z papierem 4; z naczyniami drewnianemi 24; z wyrobami koszykarskiemi 20; w ogóle do 200. — O cenach cukru i mączki cukrowej nic jeszcze powiedzieć nie można, gdyż takowe ustalają się dopiero w połowie lub w końcu jarmarku. — Z artystów jeszcze nikt nie przybył. Kijowski Telegraf tylko donosi, że są spodziewani: znany gitarzysta Szczepanowski, skrzypek Hauser, Taborowski i kilku innych. Oprócz tych spodziewanych rozrywek, istnieje także w Kijowie teatr, gdzie grywane są sztuki po polsku i po rosyjsku, gabinet woskowych figur, panorama, menażerya i cyrk, brak jednak głównego motora wszelkich zabaw, to jest pieniędzy.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 23. lutego. Jak donosi *Jen. Kor.* z 21. b. m. nieraczył Najjaś. Pan przychylić się do prośby deputacyi klausenburskiego towarzystwa agronomicznego względem odroczenia przyzwolonej audyencyi, lecz przeciwnie rozkazał Jego Ces. Mość zaniechać przedstawienia sobie tej deputacyi. — Podług depeszy telegraficznej z Salcburga, został już sejm tamtejszy na dniu 21. b. m. uroczyście zamknięty.

O wypadkach w **Królestwie Polskiem** mamy dwa następujące telegramy:

Krzeszowice 20. lutego. Przybywają ciągle powstańcy uciekający. Część rannych umieszczono w szpitalu, który hrabina Potocka urządziła w Krzeszowicach. Drugi zaś z Tarnowa z 21go lutego donosi, że odstawiono tamże ze Szczucina szesnastu zbiegów powiększej części rannych, wraz z bronią. Langiewicz zdaje się zapuszczać w głąb kraju. Rosyanie ściągają przeciw niemu posiłki w artyleryi z Kielc.

Prócz tego przyniosła dzisiejsza poczta nocna następujące telegramy:

Kraków, 21. lutego. *Czas* przytacza pogłoskę o nowych potyczkach między Miechowiem i Wodzisławiem. Langiewicz miał 19. b. m. odciąć Rosyanom odwrót pod Stobnicą i prze ich ku granicy austryackiej.

Warszawa, 20. lutego. Pod Rudką nad Bugiem zniesione zostały dwie bandy powstańców; 400 powstańców padło, i odebrano im 63 koni i korespondencyę.

Nakoniec podaje jeszcze Gazeta wiedeńska następującą, prawdopodobnie z Dziennika Powszechnego wyjętą wiadomość:

Warszawa, 20. lutego. Powstańcy, którzy atakowali Ojców i Miechów w południowej części gubernii radomskiej, zostali odparci z wielką stratą w poległych i ranionych. Pomiędzy jeńcami znajduje się dowódzca Bogdanowicz, pojmany w czasie ucieczki do Galicyi. W okolicy Biały, w gubernii lubelskiej, zostali powstańcy również z wielką stratą pobici. Pakunki i papiery dostały się w ręce wojska. Urzędowy raport potwierdza, że pałac Poletyłła, gdy z okien jego zaczęto strzelać na wojsko, zajęty został szturmem.

Sprawa Polska, a raczej konwencya między Rosyą a Prusami zawarta, spowodowała półurzędowy dziennik paryski *Constitutionel* do wystąpienia z ostrą krytyką tej konwencyi, mogące sprawę lokalną polsko-rosyjską zamienić w kwestę europejską. Przydłuższą treść artykułu *Constitutionela* podamy w właściwej rubryce. Również konwencya powyższa wywołała interpelacyę w angielskim parlamencie, której treść i dążność również w jutrzejszym numerze zamieścimy. Na uwagę zaś zasługuje, iż pomimo zapewnienia pana Bismarka w pruskiej izbie deputowanych, że żadne mocarstwo nie wystąpiło z uwagami co do konwencyi prusko-rosyjskiej, lord Russell w izbie wyższej wyraźnie oświadczył, iż zwrócił na to uwagę posła pruskiego, że Prusy przez konwencyę z Rosyą wzięły na siebie współodpowiedzialność za powstanie polskie.

Nordd. Allg. Ztg. z 20. b. m. zaprzecza podanej w *Europe* osnowie konwencyi zawartej między Rosyą i Prusami, dodając, że podanie względem nagannego oświadczenia się gabinetów Anglii i Francyi zbił już dostatecznie prezydent ministrów na posiedzeniu pruskiej izby deputowanych z 18. b. m. — Przy obradach komisyi nad rezolucyą w sprawie konwencyi niebył obecnym żaden minister ani komisarz rządowy, co postanowiono zanotować w protokole. Rezolucya frakcyj liberalnych przyjęta została wszystkiemi głosami przeciw 3. Nawet Bonin i Saenger oświadczyli się przeciw spółdziałaniu z Rosyą.

W **Atenach** obrani zostali 11. b. m. ci sami członkowie rządu prowizorycznego. Bulgaris otrzymał 155, Ruphos 115, Canaris 90 głosów. Ten ostatni podał się był do dymisyi, ale odwołał ją później. — Pełnomocnik angielski, p. Elliot oznajmił urzędownie nieprzyjęcie korony ze strony Księcia Alfreda i odwołanie kandydatury Księcia Koburskiego. — Zgromadzenie narodowe udzieliło ministrowi finansów kredyt w sumie 190.000 drachm na wydatki państwa w styczniu. Potrzebnych pieniędzy dostarczył bank w drodze pożyczki.

Telegram *stambulski* z 20. b. m. donosi o nowych zmianach w gabinecie tureckim. Savfet Effendi mianowany został Muszyrem i prezydentem wielkiej rady, Edhem Basza ministrem handlu, a Halim Basza, dotąd komendant arabskiego korpusu armii, ministrem policyi, zaś miejsce jego zajął były minister wojny Reszyd Basza.— Książę Kuza usprawiedliwiał się w obec Porty za pośrednictwem pana Negri, z dozwolenia przewozu broni z Rosyi do Serbii. Zabrany rosyjskiemu parapływowi „Bobnik" w Widdyniu ładunek oło-

wiu, został oddany właścicielowi francuskiemu. — Posłowie czernogórscy przybyli 20. b. m. do Stambułu, gdzie spodziewaja się też wkrótce wicekróla Egiptu, Ismaila Baszy.

Najświeższa poczta.

Paryż, 21. lutego. Dzisiejsza *Patrie* wspomina powtórnie o aresztowaniu w Prusach sześciu wychowańców szkół polskich w Cuneo i Paryżu. Mieli oni formalne paszporta do Polski. Europa powinna zaprotestować przeciw temu naruszeniu prawa narodów.

France twierdzi, że w chwili, gdy Prusy projektem interwencyi w Polsce Europę tą kwestyą niespodzianie zajęły, potrzeba skonstatować, że wiedeńskie traktaty są jedyną podstawą, na której dyplomacya może się naradzać.

Patrie donosi, że Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian odrzucił ofiarowany sobie tron grecki.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Tarnów, 22. lutego. Dnia 20. b. m. Langiewicz powrócił do Staszowa, w części obsadził miasto, w części obozuje pod Staszowem. Wojska rosyjskie, piechota, dragoni i kozacy mają stać w Stobnicy. Włościanie z tamtej strony są nieco spokojniejsi.

Kraków, 22. lutego. Wojska rosyjskie z 8 działami przybyły d. 20. do Olkusza. Powstańcy oddalili się ztamtąd. Drugi oddział rosyjski udaje się z Wolbroma na Ojców. Dzisiejszej nocy odstawiono tu 56 powstańców i ochotników.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. lutego.

Hotel George: PP. Łodyński Stan., z Nahorzec. — Zabielski Ign., z Łośniowa.

Hotel europejski: Dunajewski Edw., z Krulicza. — Hr. Komarnicki Kar., z Złoczowa. — Witosławski Hen., z Żydatycz.

Hotel Langa: Br. Brunicki Emil, c. k. rotmistrz, z Storeczka.

Hotel angielski: Wołodkiewicz Wik., z Podwysocka. — Dornher Alex., z Wojałowiec.

Dnia 22. lutego.

Hotel George: PP. Jonnga Bol., c. k. nadporucznik, z Mołodyczy.

Hotel europejski: Iwanowski Eust., z Kijowa. — Słonecki Bzon., z Podhajczyk. — Fibich Wład., z Polski. — Siarczyński Wojc., z Streptowa. — Szeliski Winc., z Wołynia.

Hotel Langa: Hr. Załuski Nar., z Polski.

Hotel angielski: Nowotny Józef, z Nawsia Kołaczyckiego.

Zajazd Kuhna: Koszowski Sew., z Krowicy. — Wieniawski Ign., z Mokrotyna.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 21. lutego.

PP. Urbański Rud., do Dobrosina. — Osmulski Wład., do Góry. — Paszkowski Fran., do Torina. — Hr. Karnicki Teod., do Wołczuch. — Merle Jan, do Pobereżan. — Hr. Rumerskirch Karol, do Janiny.

Dnia 22. lutego.

PP. Gnoiński Alex., do Danilcza. — Muczkowski Tad., do Ceszkowa. — Szejkowski Lud., do Laszek. — Rozkowski Ant., do Brykowa. — Stankiewicz Lud., c. k. przeł. powiat., do Zaleszczyk. — Hoszowski Jan, do Podlisk. — Bogdanowicz Michał, do Kosowa. — Kruszewski Ign., jenerał belg., do Belgii. — Pawlikowski Miecz., do Medyki. — Paszkowski Jar., do Krakowa. — Hr. Dzieduszycki Wład., do Jezupola. — Rudziński Ant., do Leszczyna. — Tretter Miec., do Dźwiniacza. — Orłowski Okt., do Połowiec. — Niezabitowscy Fran. i Lub., do Zameczka. — Kęplicz Marc., do Artasowa.

T E A T R.

Dziś w teatrze polskim: „**Mnich**", trajedya w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego.

Dnia 21. lutego 1863 r. wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim następujące pięć liczb:

85. 39. 84. 42. 12.

Przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 7. i 21. marca 1863 r.

Kurs lwowski.

Dnia 21. lutego.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	44½	5	52½
Dukat cesarski	„ „	5	46	5	53½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	43½	9	57
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	81½	1	84
Talar pruski	„ „	1	70½	1	72½
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—		
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	77	90	78	63
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	81	88	82	63
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	55	74	33
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	40	81	90
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		216	75	218	50

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 21. lutego.

Metaliki po 5% za 100 zł. 75.70. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 81.90; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 813.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 220.20; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. Lipsk za 100 talarów —.—. London za 10 funtów szterl. 115.65. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.52½, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 114.75.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. lutego.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	69.50	69.60
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	94.25	94.50
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81.85	81.95
od kwiet. do paźd. po 5%	82.—	82.10
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.90	76.—
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	76.—	76.10
dtto. po 4½%	65.75	66.—
dtto. „ 4%	58.—	58.50
dtto. „ 3%	43.75	44.—
dtto. „ 2½%	38.—	39.—
dtto. „ 1%	15.20	15.30
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	154.—	154.25
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	150.—	150.50
Przez. do wyl. z r. 1854	93.—	93.50
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	94.80	95.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	96.—	96.25
Renty Como po 42 lir. aust.	16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.—	71.50
„ „ „ 4½%	65.—	66.—
„ „ „ 4%	57.—	58.—
„ „ „ 3½%	50.50	51.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ „ „ 2½%	54.—	55.—
„ „ „ 2¼%	48.50	49.—
„ „ „ 2%	43.—	43.50
„ „ „ 1¾%	37.—	37.50
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.—	71.50
„ „ „ 4½%	65.—	66.—
„ „ „ 4%	57.—	58.—

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	87.75	88.—
Wyż. Aust. i Salcb.	84.25	84.75
Czech	86.25	86.75
Morawii	87.25	87.75
Szląska	87.—	87.50
Styryi	87.75	88.—
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	85.50	87.—
Węgier	76.—	76.50

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Banatu Tem.	74.25	74.75
Kroacyi i Slawonii	74.50	74.75
Galicyi	74.—	74.50
Siedmiogr. i Bukow.	72.75	73.50
Z klauzulą wylos. w r. 1867	70.75	71.75
Lomb. wen. poż. z r. 1859	93.—	94.—
Dług Tyrolu po 5%	71.—	71.50
„ 4%	57.—	58.—
„ 3½%	50.50	51.—
Dług Salcburga „ 3%	44.—	45.—
„ 2½%	37.—	38.—
Dług Krainy „ 2%	30.—	31.—
„ 1¾%	27.—	28.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	22.—	24.—
„ 2½% „ 100 „	18.—	20.—
„ 2¼% „ 100 „	17.—	18.—
„ 2% „ 100 „	15.—	16.—
„ 1¾% „ 100 „	12.—	14.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	816.—	818.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	221.40.	221.60
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	672.—	674.—
Póln. kol. po 1000 zł. m. k.	1890.—	1892.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	236.—	236.50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	153.50	154.—
Połud.-póln.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	131.25	131.75
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	298.—	299.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	217.—	217.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	57.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	117.—	119.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	690.—	700.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	177.—	178.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	198.—	205.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	157.—	159.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	438.—	440.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	238.—	240.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	400.—	402.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	390.—	395.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	255.—	260.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	167.—	167.50

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	104.50	105.—
10let. „ 1857 po 5%	100.50	101.—
przeznaczone do los. po 5%	90.—	90.25
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	86.20	86.30
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	77.25	77.75

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.50	97.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	97.75	98.25
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	90.80	91.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	129.50	130.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	122.25	122.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.—	90.50
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	87.50	88.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.—	82.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	90.—	90.50
Lloyda za 100 zł.	93.—	94.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	97.25	97.50
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.50	78.—
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w. a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy.

	pien. (za sztukę)	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	135.90	136.10
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	121.50	122.—
„ „ po 50 zł. m. k.	52.—	52.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.50	37.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	96.—	96.50
Salma „ 40 „ „	37.50	38.—
Palfiego „ 40 „ „	38.75	39.25
Clarego „ 40 „ „	36.25	36.75
St. Genois „ 40 „ „	36.75	37.—
Windischgrätza 20 zł. „	21.75	22.25
Waldsteina 20 „	23.75	24.25
Keglevicha 10 „	16.75	17.—

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	97.15	97.25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	97.30	97.30
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	86.30	86.40
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.20	115.25
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	45.60	45.65
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	16.25	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.51	5.52
dtto. pełnej wagi	5.51	5.52
Korona	15.75	15.80
20frankówka	9.22	9.23
Rosyjski imperyał	9.50	9.53
Talar związkowy	1.71	1.71½
Srebro	114.35	114.65

Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50 c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.